№ 148. Kraków, Wtorek 1 Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Heʼ ann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed blokadą.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Minister spraw zagranicznych Berchtold był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza, poczem udał się do Stürgkha, z którym również długi czas konferował. Przypuszczają, że konferencye te poświęcone były ważnym wypadkom, jakie zaszły wczoraj w polityce zagranicznej, a które wymagają szybkiej decyzyi, albowiem **pogłoski o bombardowaniu Skutari przez Czarnogórców potwierdziły się.**

Do dnia wczorajszego nie puszczano z Czarnogóry żadnych depesz i tylko drogą pośrednią nadeszły tu i do Londynu depesze posłów i konsulów, akredytowanych w Cetynii, donoszące, że **z pod Skutari słychać huk dział. Wczoraj wieczorem zaś nadeszło tu z Cetynii oficyalne potwierdzenie wiadomości o ostrzeliwaniu Skutari, z tym jednak dodatkiem, że bombardowanie rozpoczęło się dopiero wczoraj o godz. 9 rano, i to z powodu ofenzywy tureckiej.**

Tej wersyi oczywiście nikt nie wierzy i utrzymują tylko, że rząd czarnogórski istotnie już od trzech dni bombarduje Skutari i dlatego nie odpowiedział na zbiorową notę mocarstw, chcąc zastrzedz sobie wolne ręce w nadziei, że tymczasem Skutari upadnie. Nadeszły tu bowiem z Cetynii wiadomości, iż w sobotę odbyło się tam bardzo burzliwe posiedzenie Rady ministrów, na którem ministrowie oświadczyli królowi, iż **musi spróbować szturmu generalnego do Skutari**, albo abdykować ze względu na rozgoryczenie, panujące w całym kraju. Król Mikołaj, licząc na niezgodę wśród mocarstw, a zwłaszcza na to, że Francya i Rosya nie chcą się przyłączyć do międzynarodowej demonstracyi, skierowanej przeciw Czarnogórze, zdecydował się istotnie przypuścić wczoraj generalny szturm do Skutari.

Jakie stanowisko zajmują w obecnej walce Serbowie, nie wiadomo. Wedle zapewnień z Belgradu, komendant wojsk serbskich pod Skutari miał oświadczyć, iż w ostrzeliwaniu Skutari nie weźmie udziału. Nie wiadomo jednak czy wojska serbskie zachowają się istotnie biernie, czy też wesprą akcyę wojsk czarnogórskich. Wobec ponownego rozpoczęcia bombardowania Skutari, sytuacya międzynarodowa znowu bardzo znacznie się zaostrzyła. Wieczorem nadeszła wiadomość, że **okręty wojenne kilku mocarstw znajdują się już tylko w oddaleniu kilku kilometrów od Antivari. Dotąd jednak** (godz. 3 rano) **niewiadomo, czy blokada Antivari rozpoczęła się dzisiaj w nocy, czy też mocarstwa postawiły królowi Mikołajowi ultimatum z 12-godzinnym terminem.**

Nie wiadomo też, które mocarstwa wezmą udział w blokadzie. Zdaje się być pewnem, że **Rosya i Francya do tej akcyi się nie przyłączą, taksamo, zdaje się, Włochy zachowają się biernie. Wobec tego akcyę tę poprowadzą głównie Anglia i Austrya. — Krążą jednak wersye, że Austrya otrzyma od wszystkich mocarstw mandat i sama poprowadzi blokadę wybrzeży czarnogórskich. Austrya bowiem jest zdecydowana na wszelki wypadek nawet bez względu na zachowanie się innych mocarstw wystąpić agresywnie przeciw Czarnogórze**, gdyby Czarnogóra nie przestała bombardowania Skutari, albo gdyby Czarnogórcom udało się zdobyć tę twierdzę.

Londyn, 1 kwietnia.

Wczoraj zebrała się konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Greya. Wziął w niej udział także ambasador rosyjski, który przez kilka dni był chory. Konferencya postanowiła odbyć następne posiedzenie we środę. Jak słychać, **wszystkie mocarstwa zgodziły się na demonstracyę flotową przeciw Czarnogórze, ale zapewnie nie wszystkie wezmą w niej udział.**

Londyn, 1 kwietnia.

Biuro Reutera donosi, że **mocarstwa postanowiły wziąć udział w demonstracyi flotowej przeciw Czarnogórze z wyjątkiem Rosyi i Niemiec.**

Rosya nie wyśle żadnych okrętów na wody czarnogórskie, ale pochwala wspólną demonstracyę, ponieważ ona jest w dobrze zrozumianym interesie samych państw bałkańskich — Niemcy nie wezmą udziału, ponieważ nie mają tam żadnego okrętu.

Czarnogóra i Serbia nie dały dotąd oficyalnej odpowiedzi na ostatni krok mocarstw w Belgradzie i Cetynii.

Berlin, 1 kwietnia.

„Voss. Ztg“ donosi, że **dwa pancerniki angielskie wyruszyły już z Korfu w kierunku Antivari.**

Z pod Skutari.

Cetynia. (Ze źródła urzędowego). Wczoraj przed południem urządzili Turcy wycieczkę z Taraboszu. Piechota czarnogórska rozpoczęła akcyę silnem bombardowaniem z obu stron, które jeszcze trwa.

Londyn, 1 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą: **Ostrzeliwanie miasta i twierdzy Skutari podjęto w całej rozciągłości. Słychać, że w walce tej biorą udział także wojska serbskie**, ponieważ rząd serbski dotąd nie dał odpowiedzi na zbiorowy krok mocarstw i zastrzegł sobie wolną rękę. — Szczegółów bombardowania dotąd niema, ponieważ na plac boju nie dopuszczono żadnych attaches, ani sprawozdawców dziennikarskich. Jednak z Rjeki (w Czarnogórze) słychać ustawiczny huk armat pod Skutari. Można też widzieć stamtąd dalekowidzami walki pod Skutari.

Miasto poniosło wskutek bombardowania wielkie szkody.

Wiedeń, 1 kwietnia.

„Alban. Corresp.“ donosi, że przed kilku dniami **4** serbskie aeroplany wzniosły się ponad Skutari w celach wywiadowczych. Jeden z nich ugodzony kilku kulami tureckiemi spadł do miasta.

Czarnogórcy wysłali w ubiegłym tygodniu 300 ludzi, aby zmienili bieg rzeki Kiri i puścili ją do Skutari, celem zalania miasta. Około 200 Malissorów napadło na oddział czarnogórski i wybili wszystkich do nogi.

Błędne pogłoski.

Wiedeń, 1 kwietnia.

Także wczoraj przyniosły dzienniki rozmaite pogłoski o królu Mikołaju, między innemi pogłoskę, że król zachorował z powodu zatrucia nikotyną. Wszystkie te pogłoski, jakoteż pogłoska o abdykacyi nie znajdują potwierdzenia.

Paryż, 1 kwietnia.

Słychać tu, że król Mikołaj z powodu stanowiska swego rządu, zwłaszcza z powodu stanowiska prezydenta ministrów Martinowicza zdecydował się stawić opór żądaniom mocarstw. Stosunki między królem a premierem Martinowiczem są już od dłuższego czasu bardzo naprężone, ponieważ Martinowicz był z początku wojny głównym dowódcą, dowództwo to jednak odebrał mu później król i oddał swemu synowi ks. Danile. Król był w rozpaczliwej sytuacyi i miał tylko do wyboru albo abdykować, albo przypuścić szturm do Skutari.

Wiedeń, 1 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że wiadomość o zastrzeleniu biskupa Skutari przez Essada paszę rozpowszechniona została w celach tendencyjnych i jest zupełnie bezpodstawna.

Nota mocarstw.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 1 kwietnia.

Nota, wręczona przez mocarstwa rządowi serbskiemu, tylko w jednej części jest równobrzmiąca, a mianowicie identycznem jest brzmienie tego ustępu, w którym mocarstwa oświadczają, że zgodziły się już co do autonomii i granic Albanii i że uważają przez to kwestyę bałkańską za definitywnie uregulowaną. Dlatego mocarstwa sądzą, że na tym punkcie nie ma powodu do dalszego prowadzenia wojny i mocarstwa proszą rząd serbski, aby **zaniechał oblężenia Skutari, wstrzymał operacye wojskowe na terytoryum przyszłej Albanii i wycofał wojska z tych terytoryów.**

W dalszych punktach nota, **wręczona przez posłów mocarstw trójprzymierza, różni się znacznie od noty, wręczonej przez posłów mocarstw porozumienia.** Podczas bowiem, gdy mocarstwa domagają się, aby rząd serbski jaknajszybciej poczynił zarządzenia, konieczne dla ochrony katolickiej i muzułmańskiej ludności albańskiej na terytoryach, które odstąpione będą Czarnogórze i Serbii, mocarstwa trójporozumienia domagają się tylko wolności religijnej dla całej ludności w zdobytych terytoryach. — W sprawie wycofania wojsk serbskich nota również znacznie się różni, albowiem mocarstwa trójprzymierza żądają natychmiastowego wycofania tych wojsk, na co się jednak mocarstwa trójporozumienia nie zgodziły.

Jak słychać, rząd serbski oświadczył też, iż na razie wojsk swych z Durazzo nie wycofa i postanowił nawet żądać, aby **Durazzo zostało odstąpione Serbii na stałe jako port handlowy na wybrzeżu Adryatyckiem.**

Konstantynopol, 1 kwietnia.

Nota zbiorowa mocarstw wręczona została ministrowi spraw zagranicznych przez doyena ciała dyplomatycznego mgr. Pallaviciniego. **Zaproponowano w niej granicę Enos-Midya**, nie — jak pierwotnie sądzono — wzdłuż Maricy i Ergeny. Jak słychać, mocarstwa oświadczyły, że **nie mogą poprzeć żądania państw sprzymierzonych co do odszkodowania wojennego.** Inne punkty mają być identyczne z oświadczeniami, uczynionemi przez sprzymierzone państwa. Wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich ma nastąpić z chwilą przyjęcia podstaw pokojowych.

Konstantynopol, 1 kwietnia.

Zaraz po zbiorowym kroku ambasadorów przystąpił minister spraw zewnętrznych wraz z podsekretarzem państwa do ułożenia szkicu odpowiedzi Porty według zasad uchwalonych już parę dni temu przez Radę ministrów. Ten projekt będzie dziś przedłożony Radzie ministrów, **a prawdopodobnie jutro zostanie odpowiedź wręczona ambasadorom.**

Konstantynopol, 1 kwietnia.

Po wręczeniu noty zbiorowej, przyjął minister spraw zewnętrznych ambasadorów angielskiego i rosyjskiego. Wszyscy ambasadorowie udali się potem do wielkiego wezyra i odbyli z nim konferencyę.

Konstantynopol, 1 kwietnia.

W kołach oficyalnych oświadczają teraz całkiem otwarcie, że **wierzą w szybkie zawarcie pokoju.** Także w kołach dyplomatycznych zdaje się to zapatrywanie przeważać.

Londyn, 1 kwietnia.

Biuro Reutera dowiaduje się, że **odpowiedź federacyi bałkańskiej**, znajdująca się w drodze do Londynu, zgadza się zasadniczo **z propozycyą mocarstw, czyni jednak znaczne zastrzeżenia co do Skutari, wysp Egejskich, odszkodowania wojennego, oraz turecko-bułgarskiej granicy.**

Co do ostatniej kwestyi odpowiedź żąda zmiany postanowień co do linii granicznej między Enos a Midją. Mimo tych zastrzeżeń ogólne wrażenie z odpowiedzi jest takie, że cała sprawa **weźmie wnet obrót pokojowy.**

Londyn, 1 kwietnia.

„Daily Tel.“ donosi, że **Bułgarya godzi się wprawdzie na linię graniczną Midya-Enos, żąda jednak wcielenia do swoich posiadłości miast Lile Burgas i Czerlu** Mocarstwa radzą obecnie nad tą propozycyą Bułgaryi. Posiadłości Turcyi w Europie mają być zneutralizowane.

Sofia, 1 kwietnia.

Jeden z ministrów oświadczył, że Bułgarya musi obstawać przy żądaniu otrzymania portu handlowego nad morzem Marmara i odszkodowania dla wdów, sierót i inwalidów, jeżeli mocarstwa odrzucają żądanie odszkodowania wojennego. **O zajęciu Konstantynopola Bułgarya nie myśli.**

Podwyższenie stanu pokojowego armii.

(Telegr „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

„N. Fr. Presse“ potwierdza wiadomość, że w kołach wojskowych istnieje zamiar zażądania od parlamentu **podwyższenia stanu pokojowego armii**, mimo, że nowa ustawa wojskowa zarządza już znaczne podwyższenie kontyngentu rekruta. Dziennik zaznacza, że wobec znacznych kredytów, z jakimi rząd wystąpi w delegacyach **z powodu poczynionych w ostatnich czasach zarządzeń wojskowych, nowe te żądania natrafią niewątpliwie na silny opór.**

Inspekcya floty austryackiej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Tryest, 1 kwietnia.

Arcyks. Franciszek Ferdynand odbył w Poli szczegółową inspekcyę okrętów wojennych i stwierdził ich pełne pogotowie wojenne. Z zadowoleniem stwierdził doskonałą postawę rezerwistów i rozdał na pamiątkę dukaty tym marynarzom, którzy się odznaczyli przy ćwiczeniach.

Echa wojenne.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Belgrad. Z urzędowego źródła donoszą, że król Piotr otrzymał od króla Ferdynanda telegram z serdecznem podziękowaniem za pomoc braterską przy zdobyciu Adryanopola. Król Piotr otrzymał także wiele depesz z Rosyi.

Belgrad. Urzędowo donoszą, że pod Adryanopolem zginęło 900 Serbów a 3000 odniosło rany.

Belgrad. Wczoraj przybyło tu 800 rannych z pod Adryanopola, Dalszy transport oczekiwany jest dzisiaj i jutro.

Uwolnienie rezerwistów.

Belgrad. Rezerwiści trzeciego powołania ośmiu pułków otrzymali urlop. Inni rezerwiści trzeciego powołania będą rozpuszczeni 7 kwietnia.

W Adryanopolu.

Sofia. Żydowska misya ratunkowa przesłała wczoraj pierwsze sprawozdanie z Adryanopola. Według tego sprawozdania, tamtejsze stosunki sanitarne są dość pomyślne, epidemii nie ma, tylko nędza ubogiej ludności jest wielka. Domy prywatne wskutek bombardowania i pożarów nie wiele ucierpiały. Dowóz żywności z powodu uszkodzenia mostu na Ardzie jest trudny i powolny.

Na linii Czataldży.

Konstantynopol. Urzędowe sprawozdanie donosi: Siły nieprzyjacielskie, które wedle onegdajszego sprawozdania zaatakowały nasze wojska, wyparte zostały z terenu przed naszemi stanowiskami na zachód od Bujak Czekmecze i były przez nasze wojska ścigane. W kierunku ku Jalos i Keselilkej natrafiliśmy na tysiąc zwłok nieprzyjacielskich. Nasze wojska natknęły się na znaczne wojska nieprzyjacielskie, na wzgórzach na północ od Jalos i na południe od doliny Czaklikej. Baterya nieprzyjacielska ustawiona na zachód od Talasjakej, aby zaatakować stanowiska nasze z boku, została przez nasze wojska zupełnie zniesioną. Na innych posterunkach pod Czataldżą nie zaszło nic ważnego.

Konstantynopol. Na linii Czataldży były wczoraj tylko nieznaczne potyczki.

Telegramy

z dnia 1 kwietnia.

Lwów. Ks. arcybiskup Bilczewski wyjechał na kilka tygodni do Rzymu.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg“ donosi, że w tutejszych kołach informowanych nic nie wiedzą o odwołaniu Izwolskiego z Paryża i o przeniesieniu go do Londynu.

Petersburg. Sazonow dał wczoraj śniadanie, na którem był także bułgarski generał, Dimitriew. W cerkwiach odbyły się nabożeństwa z powodu zajęcia Adryanopola. Publiczność urządziła owacye dygnitarzom bułgarskim.

Petersburg. Generał Radko Dmitrjew odjechał wczoraj wieczór na Odessę najpierw do Adryanopola, aby królowi Ferdynandowi złożyć sprawozdanie, a potem na linię Czataldży, aby objąć naczelne dowództwo.

Paryż. Poincaré powrócił z Montepelier.

Rzym. Papież wczoraj po raz pierwszy po chorobie udzielał posłuchań.

Belgrad. Pasicz złożył wczorej dłuższą wizytę rosyjskiemu posłowi Hartwigowi.

Ateny. (Ag. ateńska). Przybył tu następca tronu serbskiego Aleksander.

W sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Poseł Kost Lewicki wezwany telegraficznie przez ministra prezydenta, przybył wczoraj do Wiednia i miał z nim wczoraj długą konferencyę w sprawie reformy wyborczej.

Lloyd austryacki.

Wiedeń. Na posiedzeniu rady zawiadowczej austr. Lloydu przedłożono zamknięcia rachunkowe za rok 1912. Zysk brutto wynosi 10,773.439, czysty 2,581.753 K. Generalnemu zgromadzeniu zaproponowany będzie rozdział dywidendy. Wedle statutu rządowi przekazaną będzie suma 284.584 K.

Niemiecki skarb wojenny.

Berlin. Rząd postanowił podwyższyć zapasy skarbu wojennego o 120 milionów marek w złocie.

Konferencya bułgarsko-rumuńska.

Petersburg. (Pet. ag.) Pierwsze posiedzenie bułgarsko-rumuńskiej konferencyi odbyło się wczoraj o godzinie 4 po południu i było poświęcone wstępnej wymianie poglądów.

Ekspose Sazonowa.

Petersburg. Sazonow wygłosi wkrótce w Dumie ekspose o roli Rosyi w czasie wojny bałkańskiej i, jak zapewniają, oświadczy w tem ekspose, że Rosya dążyła do utrzymania pokoju europejskiego.

Z Dumy.

Petersburg. (Pet. ag.). Komisya Dumy przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany personalu ministerstwa spraw wewnętrznych i postanowiła plenum zaproponować porządek Dumy, dający wyraz życzeniu i nadziei, że po reorganizacyi tego ministerstwa na nowej uchwalonej przez Dumę podstawie, interesy rosyjskich poddanych za granicą będą chronione lepiej i skuteczniej

Śmierć Morgana.

Rzym. Umarł tu Pierpont Morgan. Zwłoki będą przewiezione do Ameryki.

„Ofiarą“ idei.

Boston. Sufrażystce, która odwiedzić chciała krewnych w Birmingham, nie pozwolono wylądować, ponieważ za wybijanie szyb w Londynie skazaną była na 4 miesiące więzienia.

Powodzie w Ameryce.

Nowy Jork. Sytuacya w okolicach dotkniętych powodzią pogarsza się w dolinie Ohio, zwłaszcza w Wirginii zachodniej i Kentuky. Także centra handlowe nad rzeką Ohio nawiedzone są powodzią. W Hentington w Wirginii zachodniej 15.000 ludzi bez dachu. Szkoda wynosi milion dolarów. Domy w dzielnicy kupieckiej po drugie piętro pod wodą. W Cincinnati sytuacya jest niezmieniona. Szkoda obliczaną jest na trzy miliony.

Yssaye żyje.

Nowy Jork. Dzienniki donoszą, że wiadomość o tragicznym zgonie Yssaya w Dayton nie potwierdza się. Yssaye był wprawdzie w czasie katastrofy w Dayton, zdołał jednak wydostać się z niego.

Obrady rolników.

Kraków, 1 kwietnia.

Wczorajsze obrady Towarzystwa rolniczego rozpoczęły się po obiadowej przerwie o godz. 3 po południu przy równie licznym jak rano udziale delegatów. Pierwszy wygłosił referat prof. dr Jentys w sprawie uprawy roślin i w sprawach oświatowych, który wywołał bardzo ożywioną dyskusyę i szereg wniosków.

W dyskusyi zabierało głos szereg mowców: p. Wielowiejski domagał się utworzenia zimowych kursów gospodarczych dla młodzieży włościańskiej i kursów dopełniających dla starszych gospodarzy; p. Lubowiecki przemawiał w sprawie wyjednania u rządu i w Sejmie bezprocentowych długoterminowych pożyczek na budowę domów ludowych po wsiach, w których znajdowałaby się sala na wykłady i pogadanki rolnicze i oświatowe, które obecnie nieraz nie mogą się odbywać z powodu braku odpowiedniego lokalu.

P. Stefan Stobiecki domagał się zorganizowania wiecu rolniczego w sprawie krzewienia wiedzy rolniczej wśród włościan, w sprawie niższych szkół rolniczych, w sprawie organizowania gromadnych wycieczek rolniczych i szerzenie wiedzy rolniczej u nauczycieli ludowych, żądał utworzenia centralnego krajowego muzeum rolniczego i lokalnych muzeów okręgowych; wkońcu zaznaczył, że celem szerzenia wiedzy rolniczej pożądanemby było bezpłatne udzielanie „Tygodnika rolniczego“ szkołom ludowym.

P. Tepper postawił wniosek, by komitet postarał się u Wydziału krajowego o zezwolenie na urządzanie przy niższych szkołach rolniczych przynajmniej dwumiesięcznych kursów rolniczych dla starszych gospodarzy, a to w tym celu, by ukończony kursista w najbliższej swej okolicy był tym czynnikiem, któryby w braku fachowych instruktorów rolnictwa, mógł tę czynność wykonywać.

Wszystkie powyższe życzenia i wnioski uchwalono.

Z kolei przedłożył p. Dydyński sprawozdanie komisyi rewizyjnej o czynnościach komitetu za rok 1912. Komisya rewizyjna na podstawie sprawozdań z czynności komitetu uznała, że komitet energicznie występował w obronie najżywotniejszych interesów rolniczych. Zarówno obrona gospodarstw rolnych przy świadczeniach wzajemnych, ochrona celna produktów rolniczych, sprawa ulg podatkowych, udogodnień kolejowych, pocztowych i telegraficznych, jak dalej sprawa dostaw rolniczych dla wojska, pomoc dla rolników z powodu klęsk elementarnych, organizacya ubezpieczeń, wreszcie ułatwienia przy nabywaniu paszy treściwej przez hodowców i wiele innych równie ważnych spraw miały w komitecie zawsze czujnego i energicznego rzecznika i obrońcę. — Komitet zwrócił szczególną uwagę na intenzywne krzewienie wiedzy zawodowej, podejmując wydawnictwa, urządzając kursy i wykłady, przez co obudził żywiołowy ruch oświatowy wśród ludności rolniczej, odbijający się widocznem na zewnątrz ożywieniem czynności towarzystw rolniczych okręgowych, spółek rolniczych, związków i kółek, z Towarzystwem rolniczem związanych.

Sprawa instruktoratów rolniczych, tego głównego narzędzia oświaty rolniczej wśród ludu, została za inicyatywą komitetu Towarzystwa włączona w program systematycznej i znacznemi funduszami dotowanej działalności Wydziału krajowego. W zakresie kooperatywy wykazuje komitet, wedle sprawozdania komisyi rewizyjnej, **poważny dorobek w przyroście spółek rolniczo-handlowych, spółek dla spieniężania bydła, a przedewszystkiem z doprowadzenia do skutku Związku spółek rolniczych przy syndykacie rolniczym, przez co kooperatywa polska zyskała nareszcie samoistną centralną organizacyę, jakiej brak utrudniał dotychczasowy jej rozwój.**

Bardzo pomyślne też były wyniki prac komitetu w sprawie hodowli bydła. Sprawozdanie podnosi, że działalność Towarzystwa, poddana w tym kierunku lustracyi ze strony ministerstwa rolnictwa, spotkała się z uznaniem tak co do programu, jak co do metod działania.

Wedle zestawienia cyfrowego, liczyło Towarzystwo w roku sprawozdawczym 4727 członków, w czem 604 kółek i spółek rolniczych z liczbą członków 24 804, liczba okręgowych towarzystw rolniczych wynosiła 23, obrót kasowy obejmował sumę 4,645.377 K 38 h. Suma subwencyi wynosiła kwotę 461.200 K 01 h, z czego na rząd przypada kwota 343.766 K 67 h, na kraj 117.433 K 34 h.

Po referacie p. Dydyńskiego udzieliło zgromadzenie komitetowi absolutoryum ze sprawozdania kasowego i czynności, poczem wiceprezes p. St. Konopka przedłożył sprawozdanie z czynności okręgowych Towarzystw rolniczych za rok 1912. Sprawozdanie to przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Dalszym punktem porządku dziennego był wybór pięciu członków komitetu, do którego wybrano pp. dra Franciszka Stefczyka, Adama hr. Stadnickiego, Jana Jarzynę, Jana Rządzkiego i Jana Kubika, oraz wniosek krośnieńskiego Tow. rolniczego o zmianę statutu, co do ilości delegatów, mających reprezentować okręgowe Towarzystwa rolnicze na walnem zgromadzeniu. Dotychczas ilość delegatów zależną była od ilości członków Towarzystwa okręgowego i tem samem była zmienna, wedle wniosku zaś każde Towarzystwo wysyłałoby stałą liczbę pięciu delegatów. Wniosek ten uchwalono ogromną większością głosów (112 w stosunku do 3). Ma on doniosłe znaczenie, bo z jednej strony ilość delegatów, biorących udział w walnem zgromadzeniu, która obecnie wraz z komitetem i z rozmaitemi delegacyami z poza Towarzystwa wynosiła blisko 500 osób, spadnie do 200, z drugiej zaś komitet będzie mógł obecnie zadośćuczynić żądaniu włościan i wystarać się o wolne bilety jazdy na zgromadzenie dla delegatów włościańskich.

Zgromadzenie zakończyło się szeregiem samoistnych wniosków delegatów, z pomiędzy których wymienić należy wnioski włościanina Grabowskiego: 1) O połączenie się krakowskiego Towarzystwa rolniczego z Towarzystwem Kółek rolniczych we Lwowie; 2) zorganizowanie kursów rolniczych, dostosowanych do wyższego poziomu umysłowego dla włościan; 3) wyjednanie, by Rada szkolna krajowa udzielała sal szkolnych na kursa rolnicze, wiece i zgromadzenia; wniosek p. Tarnowskiego Szczepana o obniżenie taryf przewozowych dla ziarna do siewu, posła Hallera o zniżenie cen soli bydlęcej do wysokości cen za sól fabryczną, p. Teppera w sprawie wyboru członków komi-

tetu, oraz posła Bojki w sprawie „Tygodnika Rolniczego“.

Kronika.

Kraków, wtorek 1 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Macierz. NMP. i Hugona św.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 20; zachód o godz. 6 m. 09, długość dnia godzin 12 min. 49.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Schmurza się, trochę cieplej, połud.-wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Królewski jedynak“.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4 po południu do 10·30 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Salon Związku artystów ul. Bracka l. 6, dom „pod Meduzą“ otwarty od godziny 10 do 1 w południe.

Teatr miejski we Lwowie: „Grigri“.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego biura statycznego ruch ludności w miesiącu lutym b. r. przedstawiał się, jak następuje: Małżeństw zawarto 74 Urodziło się żywo 425 dzieci (chłopców 209, dziewcząt 216, ślubnych 314, nieślubnych 111), nieżywo 13). Zmarło ogółem 286 osób (Krakowian 220, obcych 66, mężczyzn 157, kobiet 120). Ze względu na przyczynę śmierci zmarło na gruźlicę 73, na choroby dróg oddechowych 31, na choroby organiczne serca 24, na błonicę 1, na płonicę 8, na dur brzuszny 1 i t. d.

W lutym zaszło w Krakowie 118 wypadków zachorowań zakaźnych (nie licząc 25 obcych, leczonych w szpitalach). Na płonicę zapadło 46 osób, na odrę 7, na dur brzuszny 2, na ospę 8, na błonicę 17, na krztusiec 5, na zapalenie przyusznicy 19 i t. d.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenia Towarzystwa ogrodniczego zwyczajne, walne i pszczelnicze odbędą się we środę dnia 2 kwietnia.

Klub angielski (Grandhotel) urządza jutro, d. 1 kwietnia o godzinie pół do 9 wieczór zebranie towarzyskie.

Spirytyści przed sądem. Wczoraj, jak donieśliśmy, odbyła się w krakowskim sądzie karnym rozprawa przeciwko członkom sekty spirytystów, Wacławowi Hruszce i Jerzemu Raszce, obwinionym o obrazę religii katolickiej. Po przesłuchaniu oskarżonych wydawali orzeczenie lekarze sądowi dr Wachholz i dr Żobaczewski, odnosząc się do stanu umysłowego oskarżonych. Lekarze orzekli, że Hruszka i Raszka są histerykami i działają w „transie“ automatycznie, bez świadomości. Sąd po przemówieniu obrońcy dra Heskiego uwolnił w zupełności obu oskarżonych, jak również współwinnych Wincentego Żaka i Agnieszkę Adamczykową.

Cykl wycieczek krajoznawczych do ruin zamków polskich w Krakowskiem organizuje na kwiecień akademicki Związek sportowy w Krakowie. Pierwsza wycieczka odbędzie się w najbliższą niedzielę t. j. 6-go do ruin zamku Tenczyn pod Krzeszowicami. — Wyjazd z Krakowa o godzinie 2 po południu. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 1·30 po południu, powrót o godz. 10 wieczór. Prowadzi p. Stanisław Stączek. — Następnie odbędą się wycieczki: dnia 13 do ruin zamku Lanckorońskiego, 20 do Lipowca (zamek biskupów krakowskich) i 27 do Wiśnicza (zamek ks. Lubomirskich). Na miejscu udzielane będą objaśnienia.

Udział członków A. Z. S. bezpłatny, dla innych za drobną opłatą. Wszelkich informacyj udziela się i przyjmuje zgłoszenia (do piątku włącznie) w lokalu akademickiego Związku sportowego, uniwersytet, sala nr 2, parter, codziennie od godz. 7—8 wieczorem.

Wypadek na plantach. Wczoraj wieczór, około godziny 7, Jan Franczek, włościanin z Balic, upadł tak nieszczęśliwie na sztachety na plantach koło kawiarni Drobnera, że przebił sobie udo u lewej nogi. Bardzo głęboką i silnie krwawiącą ranę opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło rannego do szpitala św. Łazarza.

Miesięcznik „Polski skarb wojskowy“. Pisma lwowskie donoszą: Oddany został do druku nr 1 „Polskiego skarbu wojskowego“, organu miesięcznego, w którym będą ogłaszane pokwitowania ze składek, ofiar i podatku na rzecz Polskiego skarbu wojskowego.

Krakowski rzeźbiarz obwiniony o szpiegostwo. „Przegląd Przemyski“ donosi: W poniedziałek rano aresztował patrol wojskowy na Małych Budach, podejrzywając go o szpiegostwo, mężczyznę, jak na Przemyśl zbyt jaskrawo wyróżniającego się od swego otoczenia, bo noszącego po pas długą brodę, aksamitny kostium sportowy, kolosalną pelerynę i także z olbrzymim rondem kapelusz. Prowadzony do miasta prawie tuż przed odwachem, aresztowany wymknął się straży i zniknął w sieniach domu w Rynku l. 2. Wyprowadzony stamtąd i postawiony przed wcale niegroźnem obliczem służbowego oficera, wylegitymował się jako dr Henryk Kunzek, artysta-rzeźbiarz z Krakowa a zarazem brat kapitana piechoty w Przemyślu. — Po stwierdzeniu identyczności wypuszczono oczywiście „szpiega“ na wolną stopę, przyczem pokazało się jeszcze, że żołnierze aresztowali go, widząc, iż „fotografował“ okolicę. Do tych zdjęć służyła mu — osobliwy cud techniki — zwyczajna... zapalniczka, w której żołnierze dopatrywali się ukrycie aparatu fotograficznego, czyhającego na wydarcie twierdzy jej tajemnic.

Samobójstwo żołnierza. Z Tarnopola donoszą: We czwartek w południe odebrał sobie życie strzałem z karabinu plutonowy 15 p. p. Romanowicz. Desperat po ukończeniu trzechletniej służby nosił się z zamiarem pozostania w wojsku i onegdaj miał być przeznaczony do szkoły podoficerskiej, w celu odbycia kursu. Powodem samobójczego kroku — jak powiadają — miało być to, że nie mógł się doczekać mundurów, jakie w magazynie pozostawały pod jego nadzorem.

Podziękowanie króla czarnogórskiego. Pisma warszawskie donoszą: Na ręce księcia Włodzimierza Czetwertyńskiego nadszedł z Cetynii telegram z podpisem króla Mikołaja, zredagowany w języku francuskim, następującej treści: „Dziękuję społeczeństwu polskiemu za braterską pomoc, okazaną rannym czarnogórskim bojownikom.“ Telegram ten jest podziękowaniem za przesłanie przez ks. Czetwertyńskiego w imieniu komitetu, urządzającego w teatrze Wielkim widowisko, 1220 franków na rannych żołnierzy czarnogórskich. — Zaznaczyć należy że podobne, zredagowane również w języku francuskim podziękowanie, przesłała poprzednio księciu Czetwertyńskiemu królowa bułgarska Eleonora, oraz w imieniu króla serbskiego Piotra marszałek serbskiego dworu królewskiego.

Echa wypadku na lotnisku. Pisma warszawskie donoszą: Okazuje się, iż pogłoska o samobójstwie porucznika Perłowskiego, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, jest nieprawdziwa. Powstała ona wskutek nieznajomości języka polskiego, w jakim był pisany list Perłowskiego do rodziców, przez oficera, delegowanego do mieszkania Perłowskiego. Zrozumiał on bowiem wprost odwrotnie treść tego listu i mimowoli błędnie poinformował swoje władze o powodach wypadku. Obecnie jednak rzecz cała została wyjaśniona, że nie było to bynajmniej samobójstwo, lecz straszny wypadek.

Bogaty żebrak. Wśród żydów warszawskich wielkie zainteresowanie wywołuje niejaki J. M. Reisman, który niedawno przyjechał do Warszawy z zagranicy jako bardzo bogaty człowiek.

Reisman, urodzony w Warszawie przy ulicy Krochmalnej, wyjechał w dziesiątym roku życia z kataryniarzem i „sztukmistrzami“. Następnie zabrał się — według gazet żydowskich — do „sztuki“ żebrania, uprawiając ją iście „po mistrzowsku“. Przyjechał wtedy z powrotem do Warszawy, gdzie żebrał w bogatych domach żydowskich. — Przed sześciu laty znowu wyjechał z Warszawy i niedawno powrócił; majątek jego obliczają na 80 tysięcy rubli w gotówce.

Zastosowanie „606“ przy szkarlatynie. — W Częstochowie — jak donosi „Gazeta Częstochowska“ — zapadło na szkarlatynę dwoje dzieci inżyniera B. Wezwany lekarz zastosował na razie je nemu dziecku surowicę. Dziecko to pomimo troskliwej opieki zmarło. Lekarz, pragnąc uratować drugie dziecko, zastosował zastrzyknięcie nowego środka „606“. Skutek tego okazał się zbawienny, gdyż dziecko uczuło się po niem lepiej i przychodzi do zdrowia.

Międzynarodowy kongres samarytański. W czasie między dniem 9 a 13 września b. r. obradować będzie w Wiedniu II międzynarodowy kongres w sprawach niesienia pomocy i zapobiegania wypadkom. Protektorat objął arcyks. Leopold Salwator. Prezydya obu Izb Rady państwa oddały kongresowi do rozporządzenia na czas obrad cały budynek parlamentarny. Ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z prezydyum Rady ministrów i ministerstwem spraw wewnętrznych zaprosiło rządy państw zagranicznych do wzięcia oficyalnego udziału w kongresie a nadto zaleconem zostało rządom krajowym krajów koronnych popieranie celów kongresu. Jako prezydenci kongresu fungować będą tajny radca hr. Jan Wilczek i burmistrz wiedeński dr Weisskirchner, jako przewodniczący hr. Maurycy Vetter von der Lilie, prof. Wilhelm Exner oraz szef sekcyi Simonelli. Oprócz głównego komitetu Zjazdu utworzyły się także komitety specyalne n. p. komitet pań, komitet, który się zajmie mieszkaniami dla członków kongresu i t. p. W państwach zagranicznych i w krajach koronnych utworzyły się komitety narodowe w Galicyi, jak wiadomo, utworzył się „Krajowy komitet królestwa Galicyi“ pod przewodnictwem radcy dworu prof. dra Wicherkiewicza w Krakowie. Dotychczas zgłoszonych zostało przez fachowców 100 referatów. Program obejmować będzie: Wieczór powitalny w hali ludowej ratusza, przyjęcie u dworu, przyjęcie na wiedeńskim ratuszu, uroczyste przedstawienie w operze nadwornej, zwiedzenie zamku Kreuzenstein, ćwiczenia sanitarne wiedeńskiego Tow. ratunkowego, zwiedzenie wystawy Adryatyckiej i t. d. Dla uczestników kongresu przyznane zostaną znaczne ulgi przez austryackie koleje państwowe, przez Tow. kolei południowej i rozmaite Towarzystwa okrętowe.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał rz.-kat. proboszczowi w Łańcucie ks. Emilowi Zaudererowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Pierwszy prezydent najwyższego trybunału kasacyjnego zamianował sędziego w lwowskim okręgu wyższego sądu krajowego Władysława Jabłońskiego radcą sekretarzem tego trybunału.

Prima-aprilis.

W starożytnym Rzymie obchodzone było święto, zwane saturnalia, w ciągu którego słudzy przez cały dzień zajmowali miejsce panów, a panowie sług. Tradycya ta utrzymała się do dziś dnia w Smedley, małej stacyi kąpielowej, leżącej w okolicach Londynu. Najzabawniejszem jest to, że wesoła ta zabawa przypada corocznie w dniu miłym dla wszystkich żartownisiów, t. j. 1 kwietnia.

A więc w dzień „Prima Aprilis“ goście wszystkich pensyonatów i hoteli w Smedley, jakikolwiek byłby ich wiek, płeć i położenie towarzyskie, zamieniają ubranie i zajęcia ze służącymi, gotują obiad, usługują im przy stole, który sami nakryli; posuwają nawet swoją uprzejmość do tego stopnia, że przynoszą im ciasta, chłodniki do sali, w której ci tańczą zawzięcie przy wesołych dźwiękach orkiestry.

Jeżeli w administracyi hotelu panuje w tym dniu pewne zamieszanie, wszystkich bawi to jeszcze bardziej. Adwokat przysięgły, Dawid, pełniący obowiązki numerowego, słysząc dźwięki kilku dzwonków elektrycznych, nie może zoryentować się, skąd one pochodzą, biega więc zadyszany z numeru do numeru, chcąc gościom usłużyć. Dwaj synowie lorda Douglasa pełnią funkcyę groomów i przywdziawszy kurtki ze złotemi guzikami, biegają po schodach, zsuwają się po poręczy, napełniając cały dom wybuchami śmiechu.

W kuchni niesłychany gwar i wrzawa; dziesięć eleganckich panien, które w przeddzień w jedwabnych lub tiulowych sukniach królowały w salonach — teraz w zalotnych białych czepeczkach i fartuszkach z szelkami pomagają w przyrządzaniu obiadu. Przygotować grzanki i kanapki na przekąskę, to jeszcze dosyć łatwo Ale czyścić noże — to ciężkie zadanie. Każda po kolei próbuje tej roboty i wkrótce wszystkie młode dziewczyny zawalane są czerwonym proszkiem aż po sam koniec swoich ładnych nosków.

A jakież odbywają się wyścigi, gdy który z gości zadzwoni?

Mister Cheesman, bogaty przemysłowiec z Nottingham, znakomicie spełnia obowiązki marszałka dworu i z nieposzlakowanej białości serwetą na ramieniu pilnuje, aby usługa szła szybko.

Te saturnalia w Smedley, które ożywiają corocznie małą stacyę kąpielową, nie miałyby powodzenia nigdzie indziej. Ale Anglicy lubią figle. Prima Aprilis jest u nich bardzo ożywiony.

Przed paru laty kilku młodych Anglików, korzystając z tego, że 1-go kwietnia żarty są dozwolone, urządziło następujący kawał:

W ostatnich dniach marca w niektórych dziennikach londyńskich umieszczono zawiadomienie o przybyciu do Londynu deputacyi książąt abisyńskich, którzy incognito chcieli zwiedzić Anglię.

To też komendant statku, stojącego w porcie Plymouth, nie zadziwił się wcale, gdy otrzymał depeszę z Londynu, podpisaną nazwiskiem osobistości znanej w dyplomacyi, a zawiadamiającą, że krewni Negusa abisyńskiego pragnęliby zwiedzić sławny pancernik.

Dnia 1-go kwietnia o oznaczonej godzinie, kilku oficerów marynarki udało się na dworzec kolei, aby powitać szlachetnych cudzoziemców, którzy nie życząc sobie, aby im towarzyszyła liczna świta, przywieźli z sobą tylko tłómacza.

Łódź admirała, przybrana flagą abisyńską, przewiozła ich na statek, na pokładzie którego zebrali się oficerowie i majtkowie, aby przyjąć gości. Podziwiali ich barwne, oryginalne kostyumy i pełne wyrazu twarze, ogorzałe od słońca afrykańskiego. Po zwiedzeniu pancernika, komendant zaprosił gości na wykwintny podwieczorek z szampanem, przepraszając za pośrednictwem tłómacza, — że w tak krótkim czasie jego kapela nie mogła wyuczyć się narodowego hymnu abisyńskiego.

Uprzejmym uśmiechem podziękował książę Cholum komendantowi za dobre chęci, a dla okazania mu, jak wdzięcznym jest za doznaną gościnność, prosił, aby mu pozwolono rozdać oficerom kilka orderów abisyńskich.

Jeszcze nie upłynęło dwie doby od tej wizyty, kiedy przez niedyskrecyę jednego z członków wyprawy, Anglia dowiedziała się z osłupieniem, że ta wizyta abisyńska była tylko dowcipnym żartem. Okazało się, że z pięciu krewnych króla abisyńskiego, czterej byli to urzędnicy banku z Londynu, a piątym — siostra fałszywego tłomacza, który z wielką godności przez cały czas trwania wizyty, mówił wymyślonym przez siebie językiem.

Żart ten miał ogromny rozgłos i spowodował ogólną wesołość. Wice admirał pancernika czuł się trochę obrażonym, lecz gdy książe Cholum“ napisał do niego list przepraszający, udobruchał się i śmiał się wraz z innymi.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 31 marca.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 K.) Ignacy Tuziński z Starogardu, Stefan Olszewski, Jan Gottheiner, Herman Steinberg, August Neumann, Fritz Niebisch, Jerzy Kochinke, Herman Kanus, Otto i Robert Bauschke, Herman Blümel, Hans Joppich z Wrocławia, Michał Jaworski z Tarnowa, Ludwika Grzywak z córkami i synem z Dąbrowy Górniczej, Józef Goldberger z Bogumina, Jan Klimczak z żoną ze Skały (Król. Pol.), dr Paweł Stanowski z Tomaszkowic, Franciszek Kronfuss z Wiednia, Jan Bałuk z Myślenic, Helena Podolska z synami z Niedźwiedzia, Michał Ziemców z Sandomierza, Walerya Palędzka, Praksyda Gryglewicz z Raciborza.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 marca. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 282·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr 5 proc. 115·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 52·— Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 32·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 82·—, Tureckie oblig. prem kolei po 400 fr. —·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc 229·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 480·—.

Wiedeń, 31 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 636·50, węg. Zakł. kredyt. 880·—, Anglobanku 340·75, Unionbanku 592·50, Länderbanku 532·50, Bankvereinu 521·—, Bodencredit 1166·— Galicyjsk. Banku hipotecznego 639·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 659·50, Kolei państwowych 708·25, kolei południowej 116·—, kolei północnej 4910·—, kolei czerniowieckiej 510·—, Alpiny 1066·50, Rima Muranyi 719·25, Praskiego Tow. żelaznego 3460·—, Fabryki broni 940·—, Akcye tureckie tyt. 320·50, Gal. Karp. Tow. naft. 876·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·70, Austr. renta koron. 83·85, Węgier. renta koron. 82·70, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·35, 4% Listy Banku hip. 82·50, 4½% Listy Banku hip. 90·25, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 85·20, 4½% Listy Banku kraj. 92·10, 4% Gal. Obl. propin. 96·55, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·70, 4% pożyczka m. Lwowa 84·—, 4% pożyczka m. Krakowa 82·—, Losy tureckie 229·50, Marki 118·75, Ruble 253·50, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 837·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 31 marca. Cukier 22·90—23·00; 22·95—23·05 spokojny. Spirytus niezmieniony. Nafta za wagon 39·00 do 40·50; za baryłkę 40·00 do 41·50.

Berlin, 31 marca. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 845·35, Austryackie noty 84·60, Rosyjskie noty 215·15, Amerykańskie noty 418·—, 3% pruskie konsole 76·30, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 133·10, Austryackie akcye kredytowe 205·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 170·12, Diskonto Komandit 182·—, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 24·50, Kanada Pacific 237·12, Losy tureckie 157·75, Hohenlohe 170·75, Phönix 258·75, Gelsenkirchner 190·75, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 158·50, Hausa 330·—, Północny Lloyd 117·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.